

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi: miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miejscowi składający przedpłatę bez pośrednictwa w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupelnic bezplatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altmanna (dawnej K. H. Richter).

Doniesienia prywatne, jakoteż zaręczyńskich, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Czas odnowić przedpłatę kwartalną która na prowincyi wynosi 6 zł. Gazeta Narodowa.

Męty wschodnie.

Lwów d. 19. września. Pomimo koncertu mocarstw lądowych, pomimo północnych zapowiedzi „Biura Reutersa“, że Anglia ciągle działa w zupełnem porozumieniu z temi mocarstwami, pomimo uczucia sprawy kretańskiej, coraz bardziej zamaga się położenie Turcji, i może niebawem usłyszymy o detronizacyi sultana przez jaką rewolucyjną muzułmanów, albo przez abdykacyę wskutek nacisku mocarstw. I byłoby do tego zapewne już przyszło, gdyby była pewność, że następnie zamieszki państwa Osmanów jakoś bodaj na razie się uložą. Żeby zaś mieć tę pewność, że detronizacya nie będzie tylko marnym środkiem mechanicznym, musiałaby mocarstwa, czy to wspólnie objąć protektorat, czy poruczyć go jednemu z pośród siebie, i przeprowadzić to, do czego Abdul Hamid, jego kamaryla i Porta widocznie są niezgodni, i czy niechętni.

śluszylo sprawie komitetu ormiańskiego, bo wskazuje, że także zeszłoroczne rozruchy na prowincyi w taki sam sposób przyszły do skutku. Dalej donosi Polit. Corr., że należy się obawiać nowej rzezi. Odgrają się nią publicznie nietylko tłumy mahometańskie, ale i oficerowie i urzędnicy i t. p. wyższe klasy. Softów (teologów mahometańskich), którzy dotąd nie brali udziału w ruchach przeciw Ormianom, skonfiskowano w Stambule, zabraniając im chodu na Galatę i Pera, co dowodzi, że rząd z ich strony demonstracyi się obawia. Ormianie wyższych stanów bywają hurmą aresztowani na proste donosy itd. Na 15. bm. odbyła się nadzwyczajna narada ministrów tureckich, na której minister skarbu wręcz oświadczył, że potrzeba niezbędnie postarać się o półtora miliona ft. tur. — tj. około 40 mil. guldenów. Skąd wziąć taką olbrzymią sumę? Wedle telegramu Berl. Tageblattu „odbywają się narady w Porcie, to u sultana. Pogłoski o ogromnem rozgoryczeniu w kołach tureckich i o nieprzyjemnem dla sultana usposobieniu ludu i Porty, nie są bez podstawy. Nawet wojsko się niecierpliwi. Znosi się widocznie na ważne wypadki. Turckie okręty wojenne w zatoce Złotego Rogu otrzymały od sultana rozkaz, stać w pogotowiu wojennem. Antagonizm rosyjsko-turecki znowu na jaw występuje.“ Jak slychać, ambasador angielski sir Currie, który właśnie wrócił z Londynu do Konstantynopola, oświadczył na konferencyi ambasadorów z d. 14. bm., iż zdaniem jego rządu niepodobna sprawy ormiańskiej odłączyć od ogólnej kwestyi reform w Turcyi. Przedewszystkiem należy uwzględnić Macedonię, zanim z tamtejszego ruchu powstańczego powszechny pożar się wywiąże. Anglia sądzi, że także dla Macedonii należy nadać autonomię uwzględniającą wszystkie narodowości i poparliaby chętnie myśl zwolnienia sprawy reform w Turcyi. Reszta ambasadorów miała odpowiedzieć, że rządy ich nie mogą jeszcze uczuć potrzeby takiej konferencyi. Jakby zadowolnili wszystkie naraz narodowości Macedonii, tego chyba Anglia nie wie. Zniewolona do tego Turcyja musiałaby popełnić nowe błędy, a chyba o to Anglia chodzi. W istocie położenie w Macedonii ma być arcyfatalne, mianowicie w części jej zwanej Starą Serbią, gdzie wszelkie komunikacye między miastami a wsiami ustały i rząd turecki na oślep aresztuje poważnych chrześcijan na proste posadzenie, że myślą o zaburzeniu legalnego porządku. Z Rzymu donoszą, że 17. bm. gabinet włoski zajmował się położeniem w Konstantynopolu, gdzie znosi się na bardzo poważne starcia i wszystkim zarównó chrześcijanom i Europejczykom wielkie niebezpieczeństwa zagrażają, dlatego rząd włoski wysłał kilka o-

krętów wojennych w razie zgodzenia się mocarstw na wspólną akcyę. Berlińska Vos. Ztg. donosi z Konstantynopola d. 17. b. m.: „Obiega tu pogłoska, że dzisiaj upływa postawione przez Anglię ultimatum, które, jeżeli nie zostanie przyjętem, natychmiast flota angielska zawinie pod Konstantynopol. Konsulaty wezwwały Europejczyków, aby ze swoich domów nie wychodzili. Banki i przeważna część obcych sklepów są zamknięte. Po ulicach tłumami wala się motłoch. Obiega pogłoska, że sultana wezwano do abdykacyi“. Paryski Gaulois przemawia za oddaniem Turcyi pod protektorat Rosyi, któryby resztę mocarstw zastępował. Tymczasem w Anglii jeden mąż stanu po drugim, sir Dilke, ks. Argyll, syn Salisburyego, lord Hugh Cecil, nawet lord Rosebery i przeważna część dzienników perswadują opinii angielskiej, aby się hamowała w swoim szturmie antyturckim. St. James Gazette wypowiada, że kto chce ruchem ludowym wywrzeć wrażenie na umyśle młodego cara, grzeszy przeciw przyzwoitości. „Jak można cara podcać jego wizyty w Szkoicy trapiąc go, na któreby on „nie!“ odpowiedzieć musiał? W życiu prywatnem dowodziłoby to braku dobrego wychowania.“ Wielkiej wrzawy narobiła wiadomość, że rosyjski generał Ciochaczew zwiadał Dardanele i dawał odpowiednie rady rządowi tureckiemu. Jestto symptom wiele mówiący. Ale daleko ważniejsze rzeczy podaje konstantynopolska korespondencya berlińskiej Post (organu sprzyjającego Turcyi), występująca przeciw angielskiemu szturmowi na Turcyę. Wyjmujemy z niej głównie ustępy: „Egipt i wschodnia Azya kierują się ciągle całem postępowaniem Anglii. Snać chce ona w Konstantynopolu spowodować katastrofę, którąby sultana niekiedy usunęła, aby zezwoliła zamienić okupacyę Egiptu na aneksyę, a może chytrość angielska pragnie inne też, jak najłagodniejsze kąski urwać sultanowi. Angielskie okręty wojenne kładą u bramy Dardanelów, skąd dziwnie tworzą się pogłoski, jak n. p. że flota angielska ma rozkaz, na dany znak sforsować Dardanele i nagle stanąć pod Konstantynopol.“ „Ano, mogliby spróbować, czy te okręty wojenne, dzięki działom krup-powskim, bardzo podziurawione nie wrócą na morze Marmara. Ale choćby się nawet Anglikom udało, wbrew wszystkim fortom tureckim dotrzeć aż w głąb Konstantynopola do Złotego Rogu, to ostatecznie pójdą z kwitkiem, jest bowiem rzeczą pewną, że przed Bosforem (ujście Czarnego morza) ciągle krążyć rosyjskie okręty wojenne, których zadaniem uprzędzić zamach Anglików. Między Portą a Rosyją ma istnieć trak-taj tajemny, mocą którego Rosya za-pewnia sultanowi bezwarunkową pomoc przeciw wszelkiemu nieprzyjacielowi zewnętrznemu, za co sultan o-

tworzyłby dla Rosyi drogę przez Bosfor i Dardanele. Z tą umową stała w związku misya admirała Arif baszy, który zeszłej zimy dość długo bawił w Petersburgu, na co jednak nie bardzo zważano. „Twierdzą, że między Rosyją a Turcyją istnieje formalne przymierze z za-czępno-odporne, które już się wycho-dzi na przemienienie Turcyi w satrapię rosyjską. Kilka dni temu mieli do Konstantynopola przybyć rozmaici rosyjscy oficerowie sztabowi dla zniszczenia się z ministerstwem wojny w sprawach ważnych. Nadto wiadomo, że oprócz telegrafów do rosyjskich portów czarnomorskich, istnieje poczta gołębia pomiędzy ambasadą rosyjską w Konstantynopolu a Odesą. Na pierwszy znak ze stolicy Turcyi stanie w 36 godzin korpus rosyjski z Rumelii tureckiej!“ (pod Konstantynopol). Zarazem donosi Post, że „wskutek niepokojów armeńskich w państwie tureckim cztery niemieckie fregaty otrzymały nakaz udać się na zimę na wschodnie wody Śródziemnego morza, i z końcem bież. miesiąca z Kielu tam odpłyną. Na razie każdy okręt będzie szedł luźnie; każdy ma po 450 ludzi osady, tak iż będzie prawie 2000 ludzi na ochroną obywateli niemieckich w Turcyi.“

loby tylko szkodliwym, gdyby nie czyniono żadnej różnicy między rządem koalicyjnym, który przeciw nam prowadził niszczycielską wojnę, a między ministrem, który od tronu otrzymał polecenie zajęcia się poważnie rozwiązaniem kwestyi czeskiej. Musimy nadto pamiętać o fakcie, że w obecnych stosunkach wszelka poprawa politycznej i parlamentarnej pozycyi Czechów jest do osiągnięcia możliwa tylko na drodze, nie mówię trwałego sojuszu, ale przyjacielskiego związku z Polakami. Nie ma zresztą żadnego powodu, dla-czegoby współdziałania czesko-polskiego, wypróbowanego już na Śląsku, nie przesiadło do Rady państwa. Mamy, jak Polacy, podwójną pozycyę do obrony: narodowość i autonomię. Dzisiaj, gdy Niemcy bez różnicy stronnictw stoją wobec nas w wojennym ryszunkunku, jako najbliżsi są nam obok południowych Słowian, Polacy. Niema potrzeby zważać z Polakami przedewszystkiem formalnego sojuszu; byłoby jednak nierozważną przez bezwzględne i bezpodstawne ataki na hr. Badeniego czynić sobie wrogów z Polakami, którzy w nim widzą współziomka. Mam przyjemność znać bliżej hr. Badeniego i muszę powiedzieć, że nie jest on na tyle naszym przyjacielem, jakym ja tego pragnął i jakby tego wymagała słuszność naszej sprawy i interes państwa. Nigdy jednak nie nazwałbym go bezwarunkowym wrogiem naszego ludu, gdyż potrzeba na to ślepej nienawiści i zaciekłości, aby mówić, że hr. Badeni jest ministrem, który za swoje zadanie wziął sobie prześladowanie i ucisk czeskiego ludu. Z tego jednak, że widzimy sposobność pracowania obok Polaków, nie wynika jeszcze, że chcemy się oddać na usługi hr. Badeniego. Nikt nie może utrzymywać, żeśmy przed hr. Badenim kapitulowali, żeśmy z nim paktowali. Zaniechaliśmy tylko dawniejszy metody walki, lecz nie zrezygnaliśmy samej walki, którą prowadzić będziemy dalej z całą energią, jeśli hr. Badeni nie znajdzie lepszych objawów swojej dobrej woli, jak przyjacielskie słowa i ścisłe skanie dłoni. Grzechostek hr. Badeniego nigdy nie przezeńiali, ale powiedzieliśmy sobie w klubie, że nie może być celem zdrowej narodowej polityki wyrównywanie otwartemu nieprzyjacielowi — jakim jest hr. Thun — drogi do władzy, aby znowu sprowadził nam stan wyjątkowy. Nie jest teraz pora stawiania losów całego kraju na jedną kartę. Byłby złym deputowanym ten, któryby rozumem nie powstrzymał namiętność stawiał jako najwyższą i jedyną polityczną mądrość. Przysięśliśmy do przekonania, że powołanie hr. Badeniego nastąpiło po części ze względu na czeski naród i z myślą załagodzenia czeskiej opozycyi. Monarchia znajduje się obecnie w tak ciężkim położeniu, że zaiste czas już najwyższy, aby mierzalne sfery inne usposobienie względem Czechów okazały się

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya Gasey Narodowej, ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Olszowski 38 r. de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Maas) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oepplik Grünergasse 12 — M. Duker Wolkele 6 — Schallek Wolkele 11 i J. Dannenberg, L. Wolkele 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Wrazawie: Reichman & Frenkler. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jedno szpalitwy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadeślanie za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct. przekonani jesteśmy, że dzieło pojednania najlepiej Polak przeprowadzi. Myśli kto może, że zdolnym by był do tego hr. Thun, książkę Alfred Lichtenstein lub ks. Auersperg? Nie mówię zaraz, abym hr. Badeniego uważał za zbacwiciele, który jeden tylko może doprowadzić kwestyę czeską do szczęśliwego rozwiązania. Pojmuję on jednak, że dalszy rozwój spraw wewnętrznych monarchii możliwym jest tylko na jednej drodze, na drodze pogodzenia się z narodem czeskim. To znaczy wiele. Hr. Badeni okazuje przynajmniej dobrą wolę doprowadzenia interesów monarchii do zgody z postulatami Czech. Sama dobra wola atoli nie stanowi jeszcze wszystkiego. Zarzucał teraz poseł Eim hr. Badeniemu, że jest zbyt pewnym siebie, że przecenia swoje stanowisko, a za mało ceni swoich nieprzyjaciół, a drugiej strony jest niekiedy powolnym i niezdębydowanym. I dalej tak mówił p. Eim: Hr. Badeni parlamentu nie prowadzi. Nie ma w parlamencie ani jednego stronnictwa, o którym hr. Badeni mógłby powiedzieć, że jest stronnictwem jego. Nie ma nigdzie przyjaciół, tylko mniej lub więcej otwartych nieprzyjaciół. Antysemitów nie zjednał a lewicę od siebie odtrącił. Katolicy także grupują się przeciw niemu, a hr. Badeni nie może nawet spodziewać się, aby, jeżeli w parlamencie otworzy się konserwatywna większość, kierownictwo jej powierzono Polakowi, a tem mniej Polakowi, barwy hr. Badeniego. Tymczasem hr. Badeni czeka, nie chce narazić sobie żadnego stronnictwa. Myli się jednak, jeżeli sądzi, że w Austrii można rządzić bez parlamentarnej większości. W nowym parlamencie będzie to wręcz niemożliwym. W dalszym ciągu mowy usprawiedliwił dep. Eim stanowisko czeskich posłów wobec reformy wyborczej, podnosząc, że hr. Badeni byłby także przeciw głoszom czeskim uzyskał większość dla reformy. Czesi płyną na pokładzie austriackiej nawy państwowej; acz dają do naprawy, nie chcą samego okrętu nadwerdzać i przez to własną sprowadzić zagładę. Akcyę austriackiego rządu w sprawie ugody zdaje się mowcy być nieudaną. Przy odnawianiu ugody Czesi będą z całą stanowowością bronili interesów Czech, bez względu na jakikolwiek rząd. Wodździ też będą niebezpieczni, że madzarsko-niemiecki dualizm jest nieprzekraczalny i dla Austrii niemożliwy. Konsolidacya Austrii, utrzymanie jej wolności, da się osiągnąć jedynie na drodze porozumienia Niemców z Czechami. Niemiecko-liberalni głoszą bezwzględna przewagę Niemców, otwierając w ten sposób bramy niebezpiecznym tendencjom, jakie się objawiły na wiecu katolickim w Salzburgu. Niemcy chcą przeszkodzić zbliżeniu się hr. Badeniego i austriackiego rządu do Czechów. Mowca zarzuca dalej rządowi słabość w kwestyi zamkniętych okręgów językowych w Czechach. Czesi nie bę-

ANDRZEJ przez BERDYSZA. (Ciąg dalszy.) O! jak babka wydawała się starą, jak go przyciskała do siebie i mówiła „moje dziecko, moje biedne dziecko“. Andrze nie rozumiał, dlaczego to babka mówiła... A potem w pamięci stał całkiem inny świat, tak różny od dawnego, o tyle gwarniejszy i żywszy, że tamten wydawał się jakby czymś nierzeczywistym, jakby snem wspaniałym w pielnoszach. Oddano go do szkoły kadetów w Petersburgu, gdzie ogromnie zdziwiły go spodnie, tak obszerne i tak długie, że dwóch chłopaków jego wzrostu mogłoby się w nich schować po samą szyję. W spodniach tych i w mundurze z rękawami, które sięgały do paznokci, biegał Andrzej po korytarzach i po dziedzińcu i siedział na ławce w sali szkolnej. I odtąd życie jego zaczęło się dzielić na dwie połowy: w pierwszej były huuczne wojny z kolegami, tajne sprowadzanie prowizyj, podkładanie drzewiej pod katedrę profesora — w drugiej mundur i ławka istotne zadania życia. Rok mijał po roku, było coraz gwarniej i żywiej, szło się naprzód jak na paradzie w niedziale. Na prawo zwrot — marsz! Przez cały ten czas Andrzej zale dwa parę razy wracał do domu rodziców, gdyż wrócić po jego wyjeździe do Petersburga umarła mu matka, a w parę lat później i ojciec. Andrzej płakał... i dziwił się, że płacze tak

czyste, jak gdyby już były bez ciała. Takimi bywają czasem stare kobiety i taka była też babka Andrzeja. Rozmawiali bez końca o Wołyniu, o czasach dawnych, lecz babka ani razu nie wspominała o tych pałacach, które on odmawiał w fałdach jej sukni. Bawiła w Petersburgu bardzo niedługo, ale z krótkiego jej pobytu Andrzej wyniósł wspomnienie, które choć w głębi, w osobnym kąciaku pamięci, tam gdzie umieszczal najdroższe i najgłębsze. Przedewszystkiem zrozumiał, że babka przez długi, długi czas odejmowała sobie od ust i lała stare suknie, żeby zebrać pieniądze na podróż i zobaczyć wnuka. Jakiż był i jaką wdzięczność myśl ta budziła w małym! Jest to wiek, w którym nietylko głowa, ale i serce ma najlepszą pamięć, a co serce wyrostka zapamięta, to i człowiek dojrzały pamiętać będzie, tak jak pamięta do śmierci, że do Atlantyki wpała Garonna, Guadyana i Guadalquivir. Andrze pamiętał następnie uścisk, jakim go babka żegnała na stacyi. — Drogie, drogie moje dziecko, ja już ciebie nigdy nie zobaczę! I Andrze rozumiał, że ta staruszka zgrzybiała, która go tak na wyraz kocha, nie ma na świecie nikogo, ale to zupełnie nikogo, prócz niego jednego. Wiąc w poczciwym oziernościem sercu rosło przywiązanie i jakieś poczucie niezmiernie litości i niemal miłkie postanowienie oddania się jej całem sercem, gdy dorosi i gdy zostanie człowiekiem. — „Moje dziecko, moje drogie dziecko“, „Czy to nie storkoć, nieskończone więcej warte, niż wszystkie „ukochany“, „mój dzie“, jakie potem słyszy się po sto razy w życiu? Ale Andrze nigdy nie miał wy-widczyc się babce za jej przywiązanie.

Uzucia babek to może jedynie, które nie spodziewają się odpłaty, nie oczekują nawet dowodów wdzięczności, bo zanim czas na to przyjdzie — babki umierają. I babka Andrzeja wkrótce umarła, pozostawiając za sobą dę, którego wnuk nie mógł już spłacić — i najdroższe, niewygasłe wspomnienie. Nieraz w mętnych chwilach życia, gdy Andrze szukał w głębi ducha myśli czystej i pogodnej, otwierał się przed nim ten kącik pamięci, taki jasny, spokojny, oicy... Nastąpił potem szereg lat do siebie podobnych, że na starość Andrze Stanisławowicz nie umiał ich między sobą rozróżnić, przenosząc w myśli drobne wypadki jednego roku do drugiego. Każdy z nas, doszedzszy do pewnego wieku, spostrzega, że tży czwarte dni, które przeżyliśmy, poszły gdzieś tak w niepamięć, jak gdyby ich nigdy nie było. Nie pozostaje po nich żadna pamiętka, żadne wrażenie, żaden ślad na duszy... nie, nie, nie. Pytamy się wówczas siebie, pociomy te lata prze-ważałaś na świecie, i nie umiemy na pytanie odpowiedzieć... Bo też istotnie większa część życia służy nam na to jedynie — abyśmy się starzeli. Ale wówczas Andrze nie znalazł jeszcze starości. Daleko mu było do tego. Miał lat osmnaście i podziwiał całym tygodniarni brytywy rozłożone w oknie Chidsona, przy Kazanśkim moście. W niedziale siadywał przy Nataszy, pannie kawiamianej, a za to w poniedziałek dostawał się często do karceru. Latem jeździł na wieś do jednej z odległych gubernij, gdzie mieszkała rodzina matki. Były to podróże pełne niespodzianek i przygód — pierwsze wrażenia swobody i niezależności. Wioska, w której mieszkała ciotka

Andreja — jej własność dziedziczna — leżała daleko za Wołgą w X...skiej gubernii, której równiny o rozległych i słabych falistościach, pokrywają się równie rzadko sosną i brzeziną, jak twarzę tej mieszkańców zarostem... W wiosce tej było kilkadziesiąt domków budowanych w zrab, o dachach przybranych w wyrzynane ozdoby, a po ulicach kręciła się parobczy w czernych koszulach i droweżyta, które czasem wieczorem w bramach chat śpiewały długie chóry przy blasku księżyca. Śpiewy te robiły na Andreju głębokie wrażenie, nie dla samej treści, gdyż lud rosyjski — lubiący przedewszystkiem muzykę — często nie zwraca uwagi na treść pieśni i śpiewa najodwieczniejsze, najpowszedniejsze fakty z życia, odczuwając w nich poezyę, której kto inny pojąby już nie mógł. W ogóle w pieśni ludu rosyjskiego — w tej pieśni, którą lud istotnie śpiewa — słowo sokołodzi na plan drugi, można je uważać często za pretekst lub narzędzie melodyi. Ale za to ileż muzycznej treści tkwi w takiej pieśni! Andrze siadywał nieraz wieczorem na ławce przed domem ciotki. Zmierzył padł i wśród drzew, ronsących zbitą masą w ogrodzie, slychać było to ciche trzaskanie gałęzek i cichsze jeszcze osypywanie się liści, które odzywa się często latem w noc ciepłą i bezwietrzną. Lekki, zaledwie odozół się dający prąd powietrza przynosił z nad wioski żywiczny zapach dymu, rozplywającego się co wieczór nad chatami. Wówczas po kilku godzinach takiej ciszy, dobiegał nagle do Andreja szybki rytm pieśni, śpiewanej gdzieś daleko na kilka głosów: A my jaczemni sięjali, sięjali... Po chwili drugi chór liczny, gwar-

nie i z ożywieniem odpowiadał: Oj did ladał sięjali, sięjali. I płynęła pieśń wśród ciszy nocey, podzielona na dwa chóry, które odpowiadały sobie na krańcach wioski, jakby prowadząc spór żywy. Słowa chwytała i zaoiszała odległość, ale z melodyją i żwawego tempa odgadnąć można było jakąś zamasztyłość, tężyzną, moc i łączność, która tkwi w chóralnym śpiewie. Andrze nie zdawał sobie z tego sprawy, ale czuł, że to nowe dla niego wrażenie i że przed nim odślania swiat nowy. Bo jeżeli dawniej na Zachodzie slyszal piękne piosenki polskie i pieśni maloruskiego ludu, dziwnie wezbrane żalem i tęsknotą, to tam nigdy nie śpiewano takich gromkich, ocerstwych, prawie zawodych chórów... W wiosce tej spędził Andrze nie jedno lato, pod okiem ciotki, kobiety energicznej i prostej, która sama rządziła swoim małym majątkiem, kręciła dzień cały papierosy i wieczorami czytała „Syna otieczestwa“, gazetę przenumerowaną głównie przez starych wojskowych. Zarównó jej ojciec jak bracia byli oficerami i latem kwatrowała tu prawdziwy garnizon najrozmaitszych krwonych w mundurach, którzy przywozili swoich synów, rówieśników Andreja.

Pomiędzy innymi był także stary wujaszek, rotmistrz dymisyonowany, któremu Francuzi wpakowali dwie kulki pod Borysowem. (C. d. n.)



przedtem wrażeń. Galeryę zmieniono do niepoznania. Nie zdarzy się już wypadek z zeszytej zimy, kiedy jakiś rodzimy linoskożek stanął na t. zw. bance zapiął odepch w piersiach wszystkich. dokonywując ćwiczeń ekwilibrystycznych na tej przerażającej wysokości. Nie powtórzy się, bo nie ma już „bantów“. Są same tylko ławki do siedzenia, czyste, nowe i przy zwoite. Chodniki pomiędzy krzesłami, na przejściach tępiają kroki i to nie tylko na parterze, ale na wszystkich piętrach.

Ostatnie wiadomości.

Od czasu do czasu niechętni obecnemu gabinetowi wiedeńskiemu odkrywają różnice zachodzące wśród członków tegoż gabinetu, a jego prezydentem hr. Badenim. Już w ciągu czerwca donosiło jedno z pism czechskich, jakoby taka różnica zdań powstała między hr. Badenim a dr. Bilińskim, iż dotychczasowy minister skarbu „zamierza“ ustąpić, a miejsce jego zająłby poseł młodocechski Kaizl. Obecnie odegrzana została ta wiadomość — a dla odmiany tym razem na sosie węgierskim. Podaje ją onegdaj praska „Politik“, a obecnie pojawiła się i w innych pismach, jako telegram z Budapesztu, jakoby „w tamtejszych kołach parlamentarnych mówiono o ustąpieniu dra Bilińskiego z powodu różnic zdań między nim a hr. Badenim co do ugody austro-węgierskiej“.

Na podstawie dokładnych wiadomości, jakie otrzymaliśmy z Wiednia, możemy zapewnić: iż wszystkie powyższe doniesienia nie mają najmniejszej podstawy.

W czwartek 17. bm. odbyła się rada ministeryalna, na której zajmowano się przygotowaniem do sesji Rady państwa, mającej się zebrać 1. października.

Wczoraj 18. bm. przybył do Wiednia prezydent ministrów węgierskich Banffy w sprawie rokowań ugodowych, jakoteż miał zostać rozstrzygnięty los węgierskiego sejmku.

W. Tagblatt dowiaduje się, iż wejście w życie zamierzonej regulacji plac urzędniczych państwowych stało się wątpliwem, gdyż podwyższenie podatku od piwa, wódki i cukru, ze względu na obecny stan rokowań ugodowych, nie jest możliwym z d. 1 stycznia 1897 r. Natomiast zamierzeniem jest prowizoryczne podniesienie do podwójnej wysokości dotychczasowych dodatków subsydencyjnych dla czterech najniższych klas. Rzeczą pewną jest, iż ogólne podwyższenie plac

urzędniców wejdzie w życie w d. 1 lipca 1897 r. Ma nastąpić także teraz częściowe podwyższenie plac profesorów uniwersyteckich i liczyć się ono będzie już od 1 października 1896.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 19. września. Z Budapesztu donoszą, iż w tamtejszych kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że parlament węgierski jeszcze w październiku będzie rozwiązany. Potem nowe wybory będą rozpisane natychmiast tak, aby przed 20. listopada mogły być już dokonane i ten nowy parlament miałby przeprowadzić ugodę z Austrią.

Parlament zaś austriacki ma być czynnym aż do upływu swego pearyodu.

Wiedeń d. 19. września. Wczoraj pod przewodnictwem cesarza odbyła się rada ministrów, w której wzięli udział obaj wspólni ministrowie i ministrowie prezydenci austriacki i węgierski.

Przed radą prezydent ministrów Banffy był przyjmowany przez cesarza na szczególną audyencyę.

Mówią, że ta rada ministrów tycała się spraw ugody austro-węgierskiej.

Berno morawskie d. 19. września. Hr. Badeni ma wkrótce udać się do Moraw w podróży informacyjną.

Berno morawskie d. 19. września. Konstytucyjna partya morawskich wielkich właścicieli zawarła na czas nadchodzącej sesji sejmowej kompromis z prawem skrzydłem morawskich większych właścicieli. Lista kandydatów ma być wspólnie ułożona.

Budapeszt d. 19. września. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu pokojowego postawił Capper z Londynu wniosek, aby kongres zaprotestował przeciw okrucinstwom, popełnianym na Ormianach.

Ks. Dichon postawił wniosek, aby wysłano do papieża pismo z prośbą o popieranie celów stowarzyszenia przyjaciół pokoju.

Kilku mówców żądało, aby takie samo pismo wysłano także do zwierzchników innych religij, co też na wniosek pani Vincent uchwalono.

Belgrad d. 19. września. W poważnych kołach politycznych twierdzą, że jeszcze przed zebraniem się skucpiny powołany zostanie nowy gabinet, z Pirozonaczewem jako

prezydentem i ministrem spraw zagranicznych i Kalewiczem jako ministrem skarbu.

Paryż 19. września. Program uroczystości podczas pobytu cara został już przez radę municypalną ułożony. Ma być urządzony wielki ogólny festyn ludowy dla całego Paryża.

Paryż d. 19. września. Stan chorego carewicy następujący: Jerzego znowu się pogorszył. Zachodzi obawa, aby ewentualnie stąd nie zaszła jaka zmiana w programie podróży cara.

Ateń d. 19. września. Na prośbę bawiących tutaj Kreteńczyków rząd grecki wyraził rządowi austro-węgierskiemu podziękowanie za jego skuteczne pośrednictwo na korzyść Krety.

Rzym d. 19. września. Tutejsze pisma donoszą, że kilka okrętów wojennych zostanie wkrótce wysłanych na Wschód.

Rzym d. 19. września. Wczoraj ogłoszono pismo apostolskie papieża w sprawie anglikańskich święceń kapłańskich. Papież potwierdza w tem piśmie wszystkie dekryty swoich poprzedników i oświadcza, że święceń kapłańskich przedsięwziętych według obrządku anglikańskiego są absolutnie nieważne i wzywa Angliki, aby powrócili do jedności katolickiej.

Bruksela d. 19. września. Z polecenia króla przygotowuje rząd państwa Kongo (urządzający w Brukseli) obszerny memoriał o zarządzie tego państwa, który wkrótce będzie ogłoszony.

Strejk 10.000 robotników stolarskich, który już trwa dwa miesiące, przybiera zwrot groźny. Robotnicy są oburzeni z powodu, że pracodawcy postanowili sprowadzić robotników z Francji. Rząd czyni rozległe zarządzenia dla ochrony swobody pracy.

Konstantynopol d. 19. września. W zatoce Salonickiej chciała wyładować banda grecka, złożona z 46 ludzi, atoli wojsko tureckie przeszło dziło temu i pojmało dwunastu ludzi z bandy. Wielu utonęło.

Druga banda w sile 120 ludzi zbliża się ma do wilażetu monastyrskiego. Przyuszczają, że są to byli powstańcy kretańscy, którzy chcą teraz w Macedonii wywołać ruclawkę.

Konstantynopol d. 19. września. Poseł turecki w Atenach otrzymał zlecenie, remonstrować u rządu greckiego z powodu tworzenia nowych

oddziałów greckich w Tessalii i w Epirze.

Kopenhaga d. 19. września. Carstwo wyjadą stąd do Sztokholmu nie jutro, jak było postanowione, ale dopiero we wtorek.

Kopenhaga d. 19. września. Car przyjął wczoraj barona de Caza, który imieniem 8.000 Francuzów, w ich liczbie także prezydenta Faury, wręczył mu podarunki, które początkowo przeznaczone były na ślub cara, a następnie miały być wręczone podczas koronacji. Podarunki te składają się z dwóch albumów zawierających akwarele malowane przez francuskich artystów, i z serwisu porcelanowego. Na 32 talerzach wymalowane są herby wszystkich prowincji francuskich.

Wiadomości giełdowe.

Włód, dnia 19. września 1896. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 218— do 220—, Kolej Lwowo-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 387— do 391—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 390— do 400—, Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 210— do —, Akcje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200— do 205—, Losy zastawne na 100 zł. Banku hipot. gal. 4% koronowa 96-50 do 97-20, 5% do 100-10, prem. 110-15 do 110-80, 4 1/2% los w 50 lat 98-20 do 100-50, Banku krajowego 4 1/2% los w 51 lat 100-50 do 101-20, Banku krajowego 4% los w 57 lat 97-50 do 98-20, Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisja) 97-50 do 98-50, 4% los w 41 1/2 lat 97-60 do 98-30, 4% los w 56-latach 97-50 do 98-20.

Wiedeń dnia 19. września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 370—, Kredyty węgierskie 404—, Unionbank 298—, Länderbank 252-50, staatsbank 366-50, Lombardy 102—, kolej północno-wschodnia 278—, tytoniowe 159-50, Rina 244—, Alpijny —, renta majowa 101-55 losy turec. 50-40, Marki 58-72.

Frankfurt dnia 19. września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 313-75 (369-71), staatsbank 310-62 (366-29), lombardy — (—), alpijny — (—).

Wiedeń 19. września. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 369—, węg. zakład kredytowy 402—, anglobanki 157-50, leuderbanki 251-75, kolej państwowe 366-62, elbethal 278-25 akcje tytoniowe 160—, alpijny 86-75, losy tureckie 49-80, unionbanki 298—, renta 128-50.

Advertisement for Dr. Józef Zakrzewski, a gynecologist and accuser, located at Schodnica d. 29 sierpnia 1896. Also mentions Dr. Zenobiusz Lewicki and Merańskie winogrona kuracyjne.

Advertisement for Kathreiner's medicinal wine, highlighting its benefits for various ailments and its status as a recognized medicinal product.

Large advertisement for steam engines and agricultural machinery, specifically for the 'Przyrządy do młocarń parowych' (steam mill machinery) in Lwów, 1894.

Advertisement for American-made ice-making machines, detailing various models and their prices.

Advertisement for 'Korale' (beads) by Juliana Dabrowskiego, located in Lwów, Teatrulna 7.

Advertisement for 'ANTONI HALESKI' ironware store, located in Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Advertisement for 'EXSICCATOR' herb and medicinal products, highlighting its quality and availability.

Advertisement for 'Akademia handlowa w Gracu', offering a one-year commercial course.

Large advertisement for 'Molla Proszki Seidlckie' (Seidlitz's powder) and 'Wódka francuska i sol Molla', emphasizing their medicinal and quality benefits.

Advertisement for 'Chińskie srebra!' (Chinese silver) by Jakubowski & Jarra, located in Lwów, Rynek 37.

Advertisement for 'KSIEGARNIA G. Gebetnera i Sp w Krakowie', a bookshop in Kraków.

Advertisement for 'LUDWIK SZELIGIEWICZ' watchmaker, located in Lwów, ul. Kopernika 1. 8.

Advertisement for 'SKŁAD DYWANÓW „ARIADNE“' (carpet store) by Ignace Drexlera, located in Lwów, pl. Maryacki 1. 7.

Advertisement for 'Rosen-Santaliol-Kapseln' (rosesantol capsules) by Dr. Lohr, located in Lwów, aptek. Jana Wewiorskiego.

Advertisement for 'Stodkie, szlachetne winogrona stołowe' (noble table grapes) by Winnica Antoniego Janky.

Advertisement for 'H. GALANTOWSKI' watchmaker, located in Lwów, plac Bernardyński 1. 3.

Advertisement for 'Zarobek uboczny' (side income) opportunities, offering various services.

Advertisement for 'Najtańsze źródło' (cheapest source) for telephones and electrical equipment by Edward Cottlieb.

Advertisement for 'Kapsułki różano-santalowe' (rose-santal capsules) by Dr. Lohr, located in Lwów, aptek. Jana Wewiorskiego.

Advertisement for 'Poszukuje się Francuzk' (looking for a French woman) with specific requirements.

Advertisement for 'Wincenty Kuczabiński' bookseller, located in Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

Advertisement for 'Książkę do modlitwy dla mężczyzn' (prayer book for men) by Ks. Jana Gnatowskiego.

Advertisement for 'Najtańsze źródło' (cheapest source) for telephones and electrical equipment by Edward Cottlieb.

Advertisement for 'Nowość!' (new arrival) perfumes by 'JANA HINATOWICZA', located in Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

Advertisement for 'Nowość!' (new arrival) perfumes by 'JANA HINATOWICZA', located in Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

Krawaty, Rekawiczki, Bielizne męska, polca MIKOŁAJ LUDWIG ulica Akademicka 1. 3.

Ubezpieczenia bndynków, ruchomości, towarów i zboża od ognia, Ubezpieczenia ziemioplodów od gradobicia, Ubezpieczenia życia człowieka we wszelkich kombinacjach, przyjmując dla krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i udziela wyzerających informacji upoważnionych do tego przez instytucyję Dr. Władysław Mikowski w Krakowie, ul. św. Anny 1. 2.

FABRYKA KAPELUSZY i cylindrów ANTONI KAFKA (przedtem A. Koźłowski) we Lwowie Rynek 29, przechodnia kamienica Andriollego, od strony O.D. Jezuitów ulica Teatralna 12 — poleca na sezon jesienny KAPELUSZE I CYLINDRY własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki Habiga i Plessa w Wiedniu w różnych kolorach i fasonach po 5 zł. Kapelusze miękkie „Loden“ z fabryki Pichlera w Gz. en. Chapeau-Claque atlasowe po 5, 6 i 8 —. Przyjmuję się cylindry, kapelusze męskie i damskie do odnawiania, prasowania i farbowania. 9960

Antoni Gudienś SKŁAD PEŁCIEN I SZYFONÓW we Lwowie, hotel Europejski, plac Maryacki poleca najtaniej Chustki zimowe „Himalaja“, Barchany kolorowe i białe w największym wyborze oraz Bieliznę stołową, Pościel, Bieliznę męską i dziecięcą, Bieliznę Dr. Jägera, ciepłe pończochy i skarpetki po cenach najtańszych.

Leśnictwo Zassów pod Czarną rozszyla począwszy od 5. października: Sadzonki lesne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cenniki na żądanie franco!

Do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga Reussnera „SAMOUCZEK“ Polsko-francuski z objaśnieniem wymowy i akcentowania (kurs I. w 13, a kurs II. w 24), razem w 37 zeszytach Czeski Praktyka na i w 10 zeszytach grammatyka francuska, raz-m w 47 zeszytach, każdy po 22 ct. Numeracja zeszytów idzie kolejno od I do 47. Na żądanie pocztowa wysyła się tylko 20 lub przynajmniej 10 zeszytów. Skład główny w Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

List otwarty do Pana Plate v. Reussnera. Z braku pomocy nauczycielskiej przy nauce języka francuskiego, wypróbowałem kilka podręczników najnowszych i osławionych do samouki, lecz miłe zadanie nie udało się do wytrwałości w pracy. Nakoniec pobudziła mnie ciekawość do nabycia pańskiego „Samouczka“ na próbę, który mnie jednakże odrzucał tak bardzo zajął, że bez przerwy przesiadłem w krótkim czasie 24 zeszyty i postanowiłem wytrwać do końca w nauce, którą uważam więcej jako zabawę i rozrywkę, niż pracę. Przyszedłem w rezultacie do przekonania, że jeżeli się Polak nie nauczy po francusku z żadnej innej książki, to się bezwarunkowo nauczy z pomocą pańskiego nadzwyczaj łatwego i przystępnego „Samouczka“, który uważam za najlepszy podręcznik naukowy i polecam go usilnie uczniom języka francuskiego. — F. B. B. browski, Wiedeń, 31. lipca 1895 r. Diebigasse Nr. 24, m. 5. 1019

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

NARZĘDZIA dla wszystkich rzemieślników dyletantów. Narzędzia dla szkół do nauki rzemiosła „Słójdu“, poleca Piotr Chrostowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

DZIERŻAWA. Folwark 264 morgów, piękna okolica w pobliżu Borysławia i Schodnicy. Bardzo korzystne warunki. Adres: Dwór Czerchawa. 439

BOLESŁAW JANKOWSKI Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni we Lwowie ulica Czarnieckiego 1. 2, poleca broni myśliwską wszelkich systemów, pod gwarancją, wypróbowaną i uregulowaną. Sprzedaż fuszek nabojeowych, maszyn do nabijania i zakreślenia. Rekonstruowanie naboi, również miarki na proch zastosowane do kalibru. Wszelkie reperacje przyjmują się pod gwarancją. 243

KUPUJE, sprzedaje i wypożycza garnie, rotę, maszyny, broni itp. handel Jaszczyszyna, Teatralna, Dom narodowy. Drzewka owocowe: Grusze i jabłonie karłowate i wysokopienne, w najlepszych gatunkach, wino i czereśnie, jakoteż truskawki maliny do sadzenia w jesieni, poleca: Ogród handlowy w Lubczy królewskiej, poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejsc. Cenniki gratis i franco. 256

MAGAZYN PORCELANY I SZKŁA GEBHARDT & CHRISTIANUS we Lwowie poleca się: 280 Skład komisowy mebli żelaznych.

WINA stare tokajskie w wielkim wyborze, od 2-40 do zł. 12 za szampańską flaszkę — poleca handel St. Markiewicza we Lwowie.

Winogrona stołowe 5 kilo dużych gron po zł. 1.50. Jabłka stołowe lub do strudła 5 kilo zł. 1.20 Gruski „Kaiserki“ 5 kilo zł. 1.30. Rajskie jabłuszka 5 kilo zł. 1.20. Jabłka pięty i gruski 5 kilo zł. 1.50 wysyła bez kosztów przesyłki za nadaniem na użytych lub pobraniem pocztowym: J. St. Kerner, Górz, Klüstenland, Weinprod. cent.

W KONCESYONOWANEJ szkole muzycznej Kl. Markiewiczej rozpoczyna się kurs nauki z dniami 1 września w 3 oddziałach. Tamże wielki klub Fortepianowy po cenach umiarkowanych z gwarancją. Sprzedaż na raty. Wypożyczalnia Lwów, ulica Teatralna 1. 8, II. piętro, plac św. Ducha. 287

WILLA do sprzedania. Bliska wiadomość w aptece Wewiorskiego, ulica Halicka. 285

RZADCA teoretycznie wykształcony, z dużym doświadczeniem, poleca się. Adres: Rzącka, poste restante Chorośnica 509

PREMIOWANE medalami tuki Niemieckiego s. wszędzie do nabycia.

GRUSZKI STOŁOWE najlepszy gatunek po zł. 1.50. Jabłka stołowe duże i piękne, smaczne, po zł. 1.50. Deryń bardzo ładny i smaczny po zł. 1.50. Śliwki węgierskie bardzo ładny gatunek po zł. 1.50, wysyła to w 5-kilowych koszach za pobraniem pocztowym wysyła L. Pinz, Zaleszczyki. 286

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie przyrządy i samogrające. Cenniki bezpłatnie

Bryndza święta majowa, górską, po zł. 2.25 faska, lub paczka 6-kilowa. Łapszyn — Brzeżany.

Konserwy jarzynowe w jakości dorównującej najlepszym wyrobom zagranicznym, a po niebywale niskim w kraju cenach, jak naprzykład: A. groszek cesarski za kilo 75 ct. (dotychczas za 1.20); B. 66 ct. (dotąd 90 ct.); E. 40 ct. (dotąd 60 ct.); F. groszek na zupę 35 ct. (dotąd 50 ct.). W powyższym stosunku niższą została cena i innych wyrobów, a mianowicie: za 1/2 kl. doze szparagów, same główki zł. 1.25. Pędy szparagów obierane 1 kg. II zł. 2.—, III zł. 1.50, IV zł. 1.00. IV nieobierane zł. 1.10; obierane w kawałkach zł. 1.10 (1/2 części główki). Fasolki krajne: I 40 ct., II 32 ct., Fasola łamana: I 40 ct., II 32 ct. Haricourt 6 ct. Flageolet fasola ziarnista zł. 1.20. Maccedonie i Julienne 90 ct. Grzyby prawdziwe I zł. 1.50, II zł. 1.—, III 75 ct. Pomidory, kompoty owocowe, soki owocowe, cięta, M. mrolady, wszystko w najprzystępniejszych cenach. Proszę żądać przysłania cenników i pośleć próbnych celem osądzenia niskiej ceny i wyszukanej jakości towaru. Pierwsza galicyjska parowa fabryka konserw jarzynowych H. Kaempffe, Lubycza król. Stacja kolei, telegrafu i poczty. (Galicya wschodnia). 278

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Weiner wien I, Salzbergasse 3.

Continental-Pneumatic jest najlepszą marką.

RUDOLF GEBURTH c. i k. nadworny maszynista, urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i leżarnia żelaza Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71. C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu z płomieniem. C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu „Austria“ (system Geburth) przydatne do każdego materiału opałowego, niezrównane w zastosowaniu i swojej prostocie. Wielka oszczędność! Piece palą się całym mieszaniną. Paszce ochronne do pieców z wentylacją. Kąflowe piece o nieustającym ogniu. Płaszce z lanego żelaza do pieców dopelnianych z wentylem. Piece dopelniane od 7 zł. wyżej. Piece przenośne. Kąflowa palowiska do maszyn. Całe urządzenie kuchen, zarówno dla wielkich domów, jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośne kuchnie do gotowania. Największy skład pieców, kuchen i palowisk od najprostszyc do najwzrostniejszych, amaliowanych. Cenniki i wzory gratis i franco. Skład we Lwowie u Jana Schumana, plac Bernardyński.

Kinematograf WSPANIAŁE ŻYWE OBRAZY EDISONA. Przedstawienia codziennie, urozmaicone reprodukcjami utworów muzycznych i wokalnych za pomocą grafofonu. Od godziny 11. rano do 1, od 4. po południu do 9. w Pasażu Gausmana Nr. 8. Wstęp 50 ct. Spółka polska

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH we Lwowie plac Bernardyński 1. 17 poleca swój od roku 1854 istniejący SKŁAD MEBLI obficie zaopatrzonej w wielki wybór garniturów do salonów. Kompletnie urządzenie pokoi jadalnych i sypialnych oraz utrzymanie na składzie meble gładkie i żelazne. Wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmują się po cenach najprzystępniejszych rzucając za spieszne, gustowne i wedle zleceńia dokładne wykonanie. 9979

Dr. Jaegera BIELIZNĘ normalną z fabryki W. Bengera sprzedaje podług cennika fabrycznego 1029 STANISŁAW GABRIEL we Lwowie, plac Halicki 1. 8.

WINOGRONA stołowe Stowarzyszenie właśc. winnic w Gyöngyös w Węgrzech (Weinbau-Verein in Gyöngyös, Ungarn) przyjmuje zamówienia na winogrona Chasseles i Muszkatełki po 30 ct., tudzież mięszone winogrona stołowe po 25 ct. za 1 kg., w 5—10 kilogramowych koszach za pobraniem pocztowym. Przy większym odbiorze udziela się odpowiedniego opustu.

Karty podrózne do Ameryki północn. dostarcza 8140 NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ZEGLUGI PAROWEJ I. Kolowratring 9. WIEDEŃ. IV. Weyringergasse 7a. Codzienna ekspedycja z Wiednia. Informacje bezpłatnie.

Odnieszone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym, c. k. Ministerstwa handlu. Kraj. Towarzystwo tkackie „PRZĄDKA“ w Krośnie poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czyste lnne, pławne z obręci, ręczne tkane PŁOTNA KORCZYŃSKIE od najgrubszych do najcięższych web 1 BIELIZNĘ STOŁOWĄ o wzorze kostkowym i adamaszkowym oraz dostarcza siatki do suszenia chmielu. Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (poczta telegraf i stacja kolejowa w miejsc). Próbkę i cenniki na żądanie oślijmy franco i odwrotną pocztą.

RONCEGNO najsilniejsze naturalne żelazne i mineralne wody załezane przez najpierwszą powagi lekarskie na: niedokrewność, blednicę, choroby skórne, nerwowe i kobiece, malaryę etc. 7942 Picie wody trwa przez cały rok. Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak: renty państwowe, listy zastawne, akcje, losy, monety zagraniczne po najumiarkowańszych cenach Polecamy PROMESY na losy do najbliższych ciągnięć. ORIGINALNE LOSY pojedyncze lub grupami na spłaty miesięczne jak najtaniej; po złożeniu pierwszej raty każda wygrana należy się już kupującemu. Towarzystwo bankowe i kantor wymiany SCHELLENBERG & KREYSER Lwów, plac Halicki 1.

Najlepsze czernidło na świecie! Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świeższe i trwałe, niechaj kupuje Fernolend't'a czernidło do obuwia, dla jasnego obuwia tylko Fernolend't'a Crème barwy skórzaney c. k. uprzyw. fabryka założona w roku 1832 we Wiedniu. Skład główny: Wien, I., Schulerstrasse 21. Wszędzie do nabycia. Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy baczenie uważać na moje nazwisko 6334 St. Fernolend't.

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY KAMILLI POH założony przez Felicyę z Wasilewskich Boberską został połączony z ZAKŁADEM MARYI BIELSKIEJ. Zakład porostaje w dawnym lokalu z obzernym ogrodem i przyjmuje uczennice do 8 klas szkoły wydziałowej, jakoteż na kursa dopelniające. Uczennice mogą być: dochodzące na wykłady przed południem; półpensyonarki, pozostające cały dzień w zakładzie i korzystające z wykładów, korepetycji i konwersacji w oboych językach i stale umieszczone pensyonarki. Wpisy rozpoczynają się od 28. b. m. Lwów, ulica Pańska 1. 5.

Pierwszy największy dom towarów jedwabnych i modnych MORITZ SCHILLER PRAG, Graben 9. u. 11. NOWOŚCI Na sezon jesienny i zimowy 1896. Specjalny oddział na towary jedwabne zawiera olbrzymi wybór czarnych białych i kolorowych materyj jedwabnych od ct. 80 do zł. 16 za metr. Specjalny oddział na tanie materye wełniane zawiera olbrzymi skład gładkich i wzorzystych materyj wełnianych od ct. 35 do zł. 1.40 za metr. Specjalny oddział na piękne materye wełniane zawiera olbrzymi skład angielskich i francuskich nowości od zł. 1.50 do zł. 11 za metr. Specjalny oddział na czarne materye wełniane zawiera olbrzymi skład rozmaitych czarnych materyj od ct. 50 do zł. 10 za metr. Specjalny oddział na aksamity i plusze zawiera olbrzymi skład aksamitów i pluszów od zł. 1.— i 1.20 do zł. 8 za metr. Specjalny oddział na wełniane i bawelniane flanele zawiera olbrzymi skład rozmaitych flaneli od ct. 45 do zł. 1.80 za metr. Niedostępione najtańsze ceny! Szybkie załatwienie zamówień! Firma posiada tylko najlepsze fabrykaty!